Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266. Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 22. czerwca 1935 r. | Nr. 73

Prawda boli.

Przeobrażenie moralne jakie dokonuje się w szeregach naszego społeczeństwa, przeobrażenie które tak strasznie kurczy szeregi endecji, tej której stale zdaje się, że całe społeczeństwo — to oni, **coraz silniej i odważniej objawia się** w życiu społecznem. I oto czytamy w wychodzącym w Poznaniu tygodniku "Czuwamy" — organie „Młodych Narodowców" artykuł wstępny p. t. „Plotki i oszczerstwa — co następuje:

„Metoda plotek osobistych, oszczerstw i kłamstw staje się nieraz jedyną bronią i jedynem narzędziem walki niektórych partyj politycznych, które już na nic innego zdobyć się nie mogą. W walce tej nie oszczędza się nikogo. Miesza się z błotem każdego przeciwnika. Insynuuje mu się najpotworniejsze rzeczy. Szerzy się świadomie najbardziej nikczemne kłamstwa, by dopiero po śmierci ewentualnie przyznać, że jednak człowiek szkalowany i zohydzany nie był złym człowiekiem.

Po zamordowaniu posła Hołówki przyznano, że to był działacz ideowy. Po zamordowaniu ministra Pierackiego, którego poprzednio zwalczano zajadle, przyznano, że był to człowiek „bardzo porządny" i właściwie jedyny „narodowiec" w rządzie. Gdy b. premjer Prystor opuszczał stanowisko szefa rządu, pisma partyjne, dały do zrozumienia, że był to jedyny człowiek uczciwy w swoim gabinecie, insynuując, że po jego odejściu „nieprawości" dadzą sobie wszelką folgę. Przypuszczać należy, że gdyby płk. Sławek wycofał się nagle z polityki, złożonoby hołd jego wielkiej ideowości, bezinteresowności i energji. Chodzi bowiem zawsze o wywołanie wrażenia, że ci, co odchodzą z rządu, to są ludzie porządni, natomiast ci, co zostają, są mało warci.

Dopóki ktoś był w partji mówiono o nim Oto człowiek idei, charakteru, odwagi, zdolności it.d. Gdy jednak chwalona jednostka zrywała węzły partyjne i szła na drogę samodzielną, a więc na drogę pełną trudu, mozołu i walki, drogę, wymagającą własnej odwagi i energji, usiłowano robić z niej „wyrzutka" społeczeństwa, człowieka bez charakteru, inteligencji it.d. Oczywiście powrót zohydzonej jednostki na łono partji zapewniłby jej natychmiast uzyskanie odpowiedniego świadectwa moralności ze strony działaczy partyjnych. Co prawda, mało komu dziś na tego rodzaju świadectwach zależy.

Wszystko to jest wszakże niczem wobec tego, co czyniono w stosunku do osoby Józefa Piłsudskiego. Nie chcemy powtarzać tu tego, co pisano, co mówiono i co szeptano o Piłsudskim. A szeptano przeważnie w uszy młode, niedoświadczone nieznające Piłsudskiego i jego roli. Celowo wsączono w młode dusze i serca jad nienawiści w stosunku do człowieka, który bez względu na to, jak oceniaćby jego poszczególne posunięcia, poświęcił całe swoje życie Polsce A przecież byli tacy, którzy o tem zawsze wiedzieli, bo znali Piłsudskiego. Byli więc obowiązani głosić prawdę, a nie pozwalać na szerzenie się oszczerstw. Młodzi o tem nie wiedzieli odrazu, bo nie znali Piłsudskiego. Wielu z nich dopiero dziś go poznaje, Teraz, gdy już go niema.

Dziś zresztą z tych samych ust partyjnych ci sami młodzi dowiadują się nagle, że Piłsudski istotnie był „wielkim człowiekiem" że był jednostką „nieprzeciętną", że był „postacią historyczną", że stworzył armję itd.

Już sam ten zwrot w opinji czynników partyjnych winien był młodych zastanowić. Ale z ust bardziej kompetentnych dowiedziała się opinja znacznie więcej. Prymas Polski nazwał wszak Józefa Piłsudskiego „obrońcą wiary". Jest to przecież w świecie chrześcijańskim przydomek najchwalebniejszy i najzaszczytniejszy. Jak zatem w tem świetle wyglądają różne oszczerstwa jakie różni partyjnicy obnoszący w dodatku dostojną swoją „moralność" głosili o Piłsudskim za jego życia"

Mówiono o Józefie Piłsudskim, że jest otoczony pogardą całego świata, gdy tymczasem żaden Polak nie był przedmiotem takiej czci i takiego hołdu, ze strony zagranicy, jak właśnie Józef Piłsudski.

Trudno się dziwić, że śmierć i pogrzeb Józefa Piłsudskiego, odsłaniając rzeczywistą Jego postać, **wywołały wśród młodych,** żyjących pod sugestją plotek i oszczerstw, ogromne wrażenie i poważną reakcję.

Reakcja ta jest słuszna i zdrowa. Społeczeństwo musi się bronić przed plotką i kłamstwem, które zatruwa życie moralne narodu".

Taka **prawda boli.** Jakie to straszne **cięcie moralne** dla tych starych endeckich przywódców, którzy dotąd jeszcze tej prawdy niezrozumieli, którzy mimo że ją widzą **tej przykrej prawdy widzieć i słyszeć nie chcą,** mimo że doskonale czują, jak grunt pod nogami się kurczy, **czują że giną,** że giną sromotnie, że przejdą do **historji z brudną kartą** i **nieczystem sumieniem;** udają pyskiem i nadrobioną miną, że są jeszcze silni i nadal tupetem i oszczerstwami chcą warcholić, zohydzać, szydzić i oczerniać wszystko to co jest **tylko tworem Polski,** wszystko to, co jest stworzone bez ich udziału, bo tak nisko **moralnie podupadli.** I nadal sieje się nienawiść wśród jednostek mało wyrobionych, wśród jednostek słabych i chwiejnych.

A jednak nie wolno nam spokojnie patrzeć na dalsze **zatruwanie dusz** ideowo czystych, jednostek młodych i niedoświadczonych życiowo.

Uważam więc że obowiązkiem **każdego** obywatela jest uświadamiać tych wszystkich, którzy dotąd nie wierzą w **endeckich przewodników duchowych. Bo prawdę ujrzeć** zbyt późno, to zbyt przykre dla **każdego uczciwego obywatela.**

Gdybyśmy tę prawdę udostępniali szybciej, silniej i odważniej, zaoszczędzilibyśmy tym wszystkim uczciwym obywatelom ten wielki żal, jaki doznali z chwilą zgonu Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego. I dlatego dobre będzie, aby wszyscy obywatele posiadali tą cywilną odwagę, by starym endeckim, dotąd zaślepionym przewodnikom duchowych **powiedzieć prawdę** w oczy, **tak odważnie** jak to im już powiedzieli b. żołnierze, **tak przykro** jak to zrobili „Młodzi Narodowcy".

Dziś jeszcze **zaliczać się do endecji** — to **wstyd,** — to **hańba,** — powiedzieć im **prawdę w oczy,** to natomiast **dowód poczucia narodowego,** to dowód dojrzałości polskiej moralności państwowej.

Żołnierz — obywatel.

Życie gospodarcze w Gdańsku zamiera.

GDANSK. 18 czerwca (n) W związku z powziętą przez radę naczelną Zw. przemysłowców drzewnych w Warszawie decyzją budowy prywatnego portu drzewnego w Gdyni, a to z powodu uniemożliwieniu przez Gdańsk obrotów w tym porcie, „Danziger Neueste Nachrichten" twierdzą, że zarówno komisarz senacki dla gospodarki dewizowej, jak i odpowiednie instancje senatu Wolnego Miasta stwierdziły gotowość uwzględnienia w całej pełni potrzeb interesentów Polski (?) Dziennik twierdzi dalej, że wymienione instancje przeprowadziły również rozmowy z interesentami drzewnymi, które miały w całej pełni doprowadzić do uspokojenia ich i do zapewnienia na przyszłość w Gdańsku transakcyj drzewnych. Pismo wyraża zdziwienie jak wobec tego dojść do wspomnianej wyżej uchwały rady interesentów drzewnych.

W rezultacie praca w porcie gdańskim zredukowana została do minimum. Handel staje. Na dworcach towarowych gromadzą się wagony zawierające towary, których odbiorcy nie mogą wyładowywać ponieważ centrala dewiz nie przydziela im odpowiednich dewiz. — Z drugiej strony w porcie od kilku dni czekają próżne statki na załadowanie. W porcie leżą towary, których jednak nikt nie może ładować. Fakt ten świadczy o tem, że władze Wolnego Miasta w chwili obecnej bardziej troszczą się o walutę gdańską, niż o gdańskie gospodarstwo.

Ta linja polityczna, o ileby **była** nadal utrzymana przez czynniki gdańskie, będzie musiała doprowadzić do zupełnego upadku portu. Stwierdzając powyższe fakty, dajemy wyraz nadziei, że polskie władze wdrożą odpowiednią akcję, mającą na celu zabezpieczenie interesów polskiego kupiectwa i polskiego handlu w Gdańsku, nie dopuszczą do tego, by dostęp do morza, jaki Polska w Gdańsku posiada, został przez gdańską politykę walutową zamknięty.

„Armja i partja — dwa filary Trzeciej Rzeszy"

BERLIN. Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels przemawiając na zgromadzeniu narodowo-socjalistycznym w Hamburgu, w ostrych słowach wastąpił przeciwko kołom niezadowolonych.

„Mam odwagę — oświadczył minister — przyznać się nietylko do naszych sukcesów, lecz i do błędów. Młody regime narodowo-socjalistyczny, który obok licznych sukcesów w polityce wewnętrznej wykazać się również może zdobyciem suwerenności narodowej, ma prawo do popełnienia także błędów!"

Następnie minister uzasadniał z naciskiem konieczność utrzymania obok armji, jako siły obronnej na zewnątrz, również partji narodowo-socjalistycznej, mającej ochronić naród przed wojną domową. Armja i partja tworzą 2 filary na których opiera się państwo narodowo-socjalistyczne.

Wynagrodzenie szkód związanych z przewrotem hitlerowskim w Niemczech.

WARSZAWA W Nr. 18-tym z dnia 23 lutego br. Dziennika Ustaw Rzeszy Niemieckiej ukazało się zarządzenie wykonawcze do ustawy o wynagrodzeniu szkód, spowodowanych przez wypadki, związane z przewrotem narodowo-socjalistycznym w Niemczech.

W myśl rozporządzenia, do odszkodowania, mają prawo ci, którzy w czasie przewrotu ponieśli szkody materjalne lub moralne wskutek bądź to przekroczenia władzy przez organa urzędowe, bądź na skutek zbiegowisk, rozruchów. Poszkodowani winni zgłaszać swoje pretensje w normalnej drodze przed właściwemi sądami. Ostateczny termin zgłaszania szkód, po którym żadne pretensje nie będą rozpatrywane został przedłużony do dnia 30 września 1935 roku.

Katastrofalne burze w Saksonji.

DREZNO W ciągu ubiegłej nocy południowe części Saksonji nawiedzone zostały przez katastrofalne burze i nawałnice, połączone z gradobiciem, które wyrządziły olbrzymie spustoszenia.

Nad miejscowościami Neussen i Tlomatz oberwała się chmura, wskutek czego wielkie połacie kraju przez kilka godzin stały pod wodą. Wszystkie zbiory uległy zupełnemu zniszczeniu, wiele budynków zostało silnie uszkodzonych.

Pierwsza wizyta okrętu francuskiego w Niemczech.

BERLIN Dziś rano zawinął do portu w Swinoujściu francuski okręt „Ailette", pełniący służbę przybrzeżną na morzu północnem. Komendant okrętu złożył wizytę komendantowi portu, admirałowi Schoederowi, który go potem rewizytował.

„Ailette" jest pierwszym francuskim okrętem wojennym, który od czasu zakończenia wojny światowej przybył z wizytą do portu niemieckiego.

Gdy zdejmujemy krepę ze sztandarów...

23 czerwca upływa 6-tygodni od śmierci Józefa Piłsudskiego i następuje oficjalny koniec okresu żałoby narodowej.

Upływa sześciotygodniowy okres żałoby narodowej. Z opuszczonych do połowy masztu flag zniknie czarna krepa, z ramion miljonów obywateli żałobna obwódka. Zewnętrzne znaki pietyzmu, okazanego przez całe społeczeństwo największemu Synowi Polski.. ustąpią.

Tak bowiem każe nieubłagane prawo życia. Tak bowiem ustanowiła Opatrzność, że życie po największem choćby wstrząsie iść musi naprzód, nie może zaznać przerwy.

I dlatego ten pietyzm, to umiłowanie i ten przeolbrzymi żal, jakim społeczeństwo otoczyło odejście w zaświaty Józefa Piłsudskiego — przenosi się coraz głębiej do dusz naszych z zewnątrz na wewnątrz.

Będziemy Twórcy Legjonów, Wskrzesicielowi idei Niepodległości, Pierwszemu Naczelnikowi Państwa, zwycięskiemu Wodzowi Naczelnemu, a potem do chwili zgonu, Wielkiemu Nauczycielowi Narodu stawiali pomniki ze śpiżu i marmuru, uczcimy Jego pamięć najwspanialszemi przejawami sztuki, na jakie zdobyć się zdołamy, pokryje się Polska fundacjami, utrwalającemi po wieki Jego imię — ale najtrwalsze pomniki zbudujemy w naszych sercach i budować nie przestaniemy w duszach pokoleń, które po nas przyjdą...

Ostała się bowiem po Nim ta olbrzymia siła moralna, ta dogłębna, a niezniszczalna moc wewnętrzna, której tchnienie śmierci naruszyć nie może.

Trzy pułki polskie i korpus kadetów Nr. 1 będą nosić stałą żałobę po Marszałku Józefie Piłsudskim.

Ministerstwo spraw wojsk. ustanowiło rozkazem z 12 bm. stałą oznakę żałobną w pułkach: 1-szym szwoleżerów w Warszawie, 41-ym piechoty w Suwałkach, i 66-tym piechoty, których szefem był zmarły Marszałek, oraz wkorpusie kadetów Nr. 1 we Lwowie, który posiada wysoki protektorat Marsz. Piłsudskiego.

Oznakę tę stanowi czarna obwódka złożona z cienkiego czarnego sznurka, jedwabnego u oficerów i podoficerów, a bawełnianego u szeregowców i kadetów, przyszyta do krawędzi lewego naramiennika.

Starcia bezrobotnych Polaków z żandarmerją francuską w Paryżu i Lille.

Komuniści francuscy żerują na rozgoryczeniu repatrjantów.

PARYŻ W konsulacie polskim przyszło we wtorek po południu do poważnego starcia.

Kilkuset polskich robotników z Roubaix i z Tourcoing wyłamało drzwi w polskim konsulacie, domagając się wiz, celem powrotu do Polski. Policja usunęła demonstrantów z budynku konsulatu. Na ulicy przyszło do starcia w ciągu którego pewien żandarm odniósł ciężkie rany. Ostatecznie robotników rozpędzono.

Należy zaznaczyć, że manifestacja była zorganizowana przez komunistów. Przewodzili jej przybyli z Paryża komuniści francuscy, którzy zamiejscowym uczestnikom manifestacji opłacali koszty przejazdu do Lille i z powrotem.

600 harcerzy węgierskich przybędzie do Spały.

KATNWICE Wojewoda śląski dr. Michał Grażyński otrzymał pisma od naczelnego skauta węgierskiego Teleky'ego zapowiadające, iż na ogólnopolski zlot harcerski, który ma się odbyć od 11 do 24 lipca w Spale, przybędzie węgierska delegacja w liczbie około 600 osób. Delegacja węgierska zapowiedziała kilka imprez i ciekawych pokazów.

Jak wiadomo, z całej Polski przybędzie do Spały około 25.000 harcerzy i harcerek, 2000 polskich harcerzy z zagranicy oraz 2000 osób, wchodzących w skład delegacyj zagranicznych. I tak mają przybyć skauci z Filipin, Indyj, Hiszpanji i wielu innych krajów.

Pierwsza oficjalna wizyta polskiej floty wojennej w Niemczech.

BERLIN. Podano do wiadomości publicznej, że w dniach od 24 do 26 lipca br. przybędą do niemieckiego portu wojennego w Kilonji dwa kontrtorpedowce polskie.

Przyjazd tych okrętów ma mieć charakter oficjalnej wizyty marynarki polskiej, złożonej marynarce niemieckiej. Będzie to pierwsze oficjalne spotkanie morskich jednostek wojennych polskich z niemieckiemi.

Nowe fermenty w stronnictwie narodowem.

W szeregach członków i zwolenników Stron. Narodowego wielkie niezadowolenie i fermenty wywołał fakt, iż Klub Narodowy nie złożył w Sejmie własnego projektu nowej ordynacji wyborczej, jak to uczyniła Polska Partja Socjalistyczna. Zarzuca się przywódcom Klubu Narodowego, iż umieją tylko krytykować i sprzeciwiać się robocie innych, natomiast sami nie są zdolni do pracy pozytywnej. Wtajemniczeni twierdzą, iż trudno byłoby w tym klubie uzgodnić jakikolwiek program, bowiem w Stronnictwie Narodowem ścierają się dwa prądy: liberalny i antyliberalny. Sytuacja podobno jest dziś taka, że większość w Stronnictwie Narodowem posiadają zwolennicy kierunku antyliberalnego, co bynajmniej nie przeszkadza, że w komisji sejmowej w imieniu Klubu Narodowego występuje głównie liberał poseł Stroński.

Negatywny stosunek przywódców Klubu Narodowego do wszystkich spraw państwowych bez wysunięcia własnego programu i ujawnienia swoich dążeń, świadczy najlepiej o chaosie, jaki zapanował w tym obozie politycznym.

Powstanie nowe ogólno-polskie Tow. Rolnicze.

Wszystkie towarzystwa dzielnicowe ulegną likwidacji.

WARSZAWA Dobrowolne organizacje rolnicze przystąpują do tworzenia nowego ogólnopolskiego Towarzystwa rolniczego, które ma objąć wszystkie Związki rolnicze w całym kraju.

Statut nowej organizacji rolniczej przewiduje, iż z chwilą stworzenia polskiego Tow. rolniczego ulegną likwidacji wszystkie Towarzystwa dzielnicowe lub obejmujące swoją działalnością kilka województw. Utrzymane zostałyby tylko organizacje, obejmujące teren jednego województwa jako wojewódzkie organizacje polskiego Tow. rolniczego.

Likwidacji miałoby ulec również centralne Tow. organizacji i Kółek rolniczych.

Spęd bekonów w Lubawie.

Spęd bekonów w Lubawie odbędzie się w poniedziałek dn. 24 czerwca br. według następ. kolejności:

godz. 5.00 Grabowo
„ 5.15 Lubstynek
„ 5.30 Czerlin
„ 5.45 Ostaszewo i Katlewo
„ 6.00 Byszwałd
„ 6.15 Rożental
„ 6.45 Rumienica
„ 7.00 Targowisko
„ 7.15 Kazanice
„ 7.30 Złotowo
„ 7.45 Lubawa i Rodzone
„ 8.00 Prątnica i Szczepankowo
„ 8.15 Zielkowo
„ 8.30 Wałdyki
„ 8.45 Swiniarc
„ 9.00 Grodziczno
„ 9.15 Zwiniarz
„ 9.30 Tuszewo
„ 9.45 Omule
„ 10.00 z Nowegomiasta (zapisani przezemnie na ostatnim spędzie).

(—) Rom. Furmańczyk Inst. P. I. R.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 21. czerwca 1935 r.

Piątek † Alojzego Gonzagi W.
Sobota Paulina B. W.
Niedziela Agrypymi P, M.
Słońca: wschód o godz. 3.15 zachód o godz. 18.5

Osobiste.

Lubawa. P. Kazimierz Mazur, naczelnik Urzędu Pocztowego i Telegraf rozpoczął z dniem 17 czerwca b. r. 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Urzędu objął zastępca p. J. Żelma.

Zmiany w przepisach łowieckich.

Ogłoszone urzędowo rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych, rozszerzające okres ochronny dla sarn-kozłów w województwach poznańskiem i pomorskiem. Czas ochronny dla tych zwierząt rozszerzony został w ten sposób, iż obecnie okres dozwolony dla polowania obejmuje tylko czas od dnia 15-go sierpnia do dnia 1-go października i od dnia 1-go czerwca do dnia 15-go lipca każdego roku.

Przedzierżawienie restauracji dworcowych.

TORUN. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Toruniu ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji kolejowych na stacjach Sinonsdorf i Zoppot z terminem objęcia w dniu 1 września br. Osoby ubiegające się o tę dzierżawę winni wnieść oferty najpóźniej do dnia 20 lipca br. Informacyj bliższych udziela Wydział Handl. Taryfowy w Bydgoszczy (pok. 69) oraz biuro gdańskie PKP. w Gdańsku.

Z miasta i powiatu.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. We środę 19 bm. odbyły się przed miejsc. Sądem Grodzkim rozprawy karne, na których zasądzeni zostali:

Kopański Franciszek z Otręby za kradzież leśną — 14 zł. grzywny lub 3 dni aresztu.

Kozłowski Juljan z Sugajenka za znieważenie sołtysa — 2 tygodnie aresztu z zaw. na 2 lata i 10 zł grzywny

Pączkowski Franciszek, były wójt z Mroczna, za znieważenie władzy — 1 miesiąc bezwzględnego aresztu. Wymieniony na publicznem zebraniu rady gromadzkiej Mroczna z okazji odczytania decyzji władzy samorz. nadzorczej o niezatwierdzeniu na sołtysa p. Lisińskiego, wyraził się w sposób wysoce obelżywy o przedstawicielu władzy państwowej w powiecie.

Bożeński Juljan z Nowegomiasta za sprzedaż zepsutego wyrobu mięsnego 5 zł grzywny i 10 zł koszta badania

Energja czy dekoracja społeczna.

Małe, bo 10-ciotysięczne miasteczko Chełmża ma aż 72 organizacje społeczne nasze jeszcze mniejsze bo 4000-ciotysięczne m. Nowemiasto ma około 40-ci, Nowogródek liczy ich przeszło 500, Poznań 1.800, a Warszawa zgórą 3.500.

To nie żart — to prawdziwa wymowa statystyki. I gdybyśmy zastosowali praktycznie zasadę, że należenie do organizacji społecznej wymaga pewnej działalności, że zatem trudno jednocześnie należeć do pięciu organizacyj i we wszystkich pracować jednakowo intensywnie, otrzymalibyśmy np. w Chełmży stan rzeczy wedle którego do każdej z 72-ch organizacyj mogłoby należeć po 137 osób, włączając w to już nawet dzieci.

Powtarza się to w każdem polskiem mieście i miasteczku. Ilość organizacyj powstaje przeważnie w wprost proporcjonalnym stosunku do ilości mieszkańców, oraz ambicyj poszczególnych działaczów zawsze prawie jednak w odwrotnym stosunku do realnej pracy.

Ofiarą tych ambicyj pozostaje zaś przeciętny obywatel. Musi należeć do wielu organizacyj, bo... to wypada.., to trzeba, tego wymaga jego szef, przyszła karjera i t. p. Budżet tego obywatela zostaje obciążany poważnym podatkiem miesięcznym. Garść ludzi, piastujących stanowiska w zarządach organizacyj biega z jednego posiedzenia na drugie, na żadnem nie mając czasu wysiedzieć do końca.. Cóż dopiero mówić o realnej i praktycznej pracy w danej organizacji? — Jakiż to daje rezultat?

Zycie społeczne zatraca charakter, staje się płytkie i nazbyt często — na pokaz tylko. Tworzą się fikcje, oparte na ambicjach i pompujące grosz z kieszeni obywatela, czasem nawet i ze skarbu państwa lub samorządu. Wszystkie bowiem zasłonić się mogą wielkiemi celami, masą potrzeb i trudności. Wszystkie wykazać się mogą statutowemi zadaniami, rezolucjami i uchwałami, które dla rzeczywistości polskiej nie są obojętne.

Realizacja jednak tych zadań i uchwał — to rzecz inna. Organizacja podejmuje uchwałę, władze jej wskażą, gdzie skąd i jak zwrócić się czasem po subskrypcję — bo przecież takiemu celowi rzekomo nikt nie powinien odmówić poparcia, tembardziej, że uchwały zaczynają się od wyrażenia hołdu rządowi, powołania się na ideologję Marszałka Piłsudskiego i t, d. Dla dodania splendoru, oraz podniesienia autorytetu organizacji, powołuje się na czołowe stanowiska, ewentualnie honorowe — wybitne osobistości o znanych nazwiskach, które często nie wiedzą, że gdzieś tam obdarzono je honorowem członkostwem.

Nie możemy uznać, by tego rodzaju „działalność" społeczna najskuteczniej kumulowała energję społeczną, łączyła żywe wartości społeczeństwa i cęlami swemi przenikała szerokie warstwy. Prowadzi ona do wynaturzenia pracy społecznej.

Przed kilku już laty ludzie czołowi naszego obozu, którzy przez akcję społeczną realizowali istotnie rzeczy wielkie, ba — przez pracę społeczną stworzyli rzecz najtrudniejszą — wojsko polskie — zwrócili uwagę na rozproszenie energji społecznej w Polsce i rzucili hasło unifikacji wysiłków. Niweluje to pewną ilość ambicyj, ale pozwala na jaw wydobyć się wartościom istotnym. Ogranicza liczbę stanowisk społecznych, ale umożliwia realną robotę, oraz daje wielką oszczędność finansową, czasu i energji zużywanej wtedy na właściwą działalność. Redukuje gadulstwo i reprezentacje, ale daje obywatelowi świadomość, że jest on potrzebny, że coś znaczy, że jego wysiłek nie jest bezpłodny. Zmniejsza ilość uroczystości, sztandarów, uchwał, — ale powiększa ilość osiągnięć realnych.

Społeczeństwo nasze musi się zdobyć na selekcję działalności społecznej, podzielić ją wedle swych zamiłowań i zdolności, potrzeb dla Państwa i swoich, oraz możliwości, — i wówczas starania organizacyj społecznych nietylko wyznawać, lecz i wypełniać. Energję społeczną skupiać i czynić z niej motor życia, nie dekorację. I jeśli narzekamy na biurokację, to nie stwarzajmy nowej biurokracji organizacyj społecznych, która jest o wiele gorszą i o wiele szkodliwszą.

Uroczysta procesja Bożego Ciała.

Nowemiasto. Z piękną i tradycyjną okazałością odbyła się w Nowemmieście uroczystość Bożego Ciała. Już dnia poprzedniego ludność miasta przystroiła pięknie swe domy zielenią i kwiatami. Mimo obaw spowodowanych rzęsistym deszczem tego dnia, ranek następny, aczkolwiek pochmurny pozwolił na przejście procesji ulicami miasta.

Uroczysta suma celebrowana przez ks. katechetę Chylewskiego rozpoczęła się o godz. 10 przy licznym udziale wiernych, organizacyj katolickich ze sztandarami i rozmaitych stowarzyszeń. Po sumie uroczystej ruszyła wspaniała procesja. Miejscowy proboszcz ks. radca Pape, prowadzony przez p. Starostę dr. Tomczyńskiego i burmistrza p. Nowaczyka, wyszedł z Najśw. Sakramentem, poprzedzany przez duchowieństwo dzieci sypiące kwiatki i kondukt organizacyj, ruszył w kieruku rynku, gdzie przed ołtarzem urządzonym przez pp. Serożyńskich odśpiewana została pierwsza Ewangelja P. Obok baldachimu kroczyli z karabinami w dwóch rzędach członk. miejsc. Ochot. Straży Pożarnej. Za baldachimem kroczyły rzesze wiernych. Drugą Ewangelję odśpiewano przed ołtarzem urządzonym przez Tow. Ludowe na placu św Tomasza, trzecią na rynku przed ołtarzem urządzonym przez p. Gęstwickiego i ostatnią przy kościele przed ołtarzem urządzonym przez Siostry św. Wincentego a Paulo.

Na całej przestrzeni, kędy przechodziła procesja domy były przybrane flagami, kwiatami, zielenią, dywanami i obrazami relig., w oknach zaś paliły się świece.

Po nawiedzeniu wspomianych czterech ołtarzy, procesja wróciła do kościoła, gdzie nabożeństwo zakończyło się uroczystem „Te Deum".

Placówka b. legionistów i peowiaków w Nowemmieście.

Na zebraniu organizacyjnem pod przewodnictwem ob. Starosty dr. Tomczyńskiego w Nowemmieście dnia 16 czerwca rb. zawiązana została placówka Związku Legionistów i peowiaków na powiat Lubawski. W skład zarządu weszli obywatele Franciszek Twardowski, Jan Różycki, Edward Kulikowski i Wacław Tomczyński.

Wobec powyższego wzywa się wszystkich b. legionistów i peowiaków zamieszkałych w powiecie Lubawskim o zgłoszenie się do tej placówki w terminie do końca bm.

Zebranie członków odbędzie się w Nowemmieście dnia 7 lipca rb. o godz. 15 w Hotelu Centralnym, na zebranie to winni przybyć wszyscy koledzy legioniści i peowiacy z terenu powiatu celem omówienia bardzo wielu zagadnień i prac bieżących dla idei łączącej nas. Na zebranie należy zabrać dowody potwierdzające służbę w Legionach lub P. O. W.

Korespondencję proszę adresować na ręce sekretarza placówki kol. Wacława Tomczyńskiego ul. Lipowa 12 w Nowemmieście n. Drw. Cześć! Zarząd.

Przytrzymanie poszukiwanego przez władze przestępcy.

Nowemiasto. W dniu 18 bm. przytrzymany został przez tut. policję niej Zukowski Tomasz. poszukiwany od kilkunastu miesięcy przez warszawski urząd śledczy za liczne kradzieże. Zukowski karany był dotąd sądownie 9 razy za 42 kradzieże, czynny opór i liczne inne przestępstwa. Żukowskiego, zgodnie z decyzją Sądu Grodzkiego w Warszawie oddano do dyspozycji tegoż Sądu, zatrzymując tymczasowo w miejscowym areszcie.

Żukowski przyjechał do Nowegomiasta rzekomo z Grudziądza, aby tu rozpocząć swą działalność złodziejską jednak rozpoznany przez policję, w samą porę został unieszkodliwiony.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Lubawa. W związku z przeprowadzoną przed kilku tygodniami reorganizacją Oddziałów Związku Strzeleckiego odbyło sie w dniu 19 b. m. nadzwyczajne Walne zebranie członków wszystkich Przyjaciół Z. S., istniejących na terenie gmin Lubawa—miasto i Lubawa—wieś. Na przewodniczącego Zebrania wybrano notarjusza p. A. Jarzęckiego, prezesa Koła Przyjaciół Z. S. w Lubawie, który w dłuższym referacie podkreślił konieczność dostosowania Kół Przyjaciół do zasad organizacyjnych Oddziałów Z. S. zaznaczając, że zakres działalności nowego zarządu Koła rozszerzy się odtąd na obręb gminy miejskiej i wiejskiej w Lubawie.

Zkolei poszczególni członkowie dotychczasowego zarządu złożyli sprawozdanie za ostatni okres sprawozdawczy, poczem na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej — udzielono absolutorjum skarbnikowi. Po wysłuchaniu sprawozdań członkowie W. zebrania wyrazili następującemu zarządowi uznanie i podziękowanie za wyniki, osiągnięte w związku z realizacją stosunkowo bogatego program prac. Do nowego Zarządu Koła wybrano jednogłośnie p.p. nacz. sądu Alfreda Biernackiego, nacz. poczty Kazimierza Mazura, sędziego Grzegorza Mickholza i Józefa Zelmę.

W wolnych głosach wpłynął wniosek następujący: „Członkowie Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego, zgromadzeni, na Walnem Zebraniu stwierdzają, że p. not. Aleksander Jarzęcki na stanowisku prezesa zarządu dobrze zasłużył się Kołu Przyj. Z. S," Wniosek ten został przyjęty bez dyskusji i jednogłośnie, przy burzy oklasków. Następnie powzięto uchwałę w sprawie przemianowania Kół. Przyj. w miejscowościach poza Lubawą na podkoła, z tem, że zarządy pozostają w składzie dotychczasowym.

Życząc nowemu Zarządowi dobrych rezultatów pracy, przewodniczący zamknął zebranie o godz. 21.

Na osobnem zebraniu nastąpił podział funkcyj pomiędzy nowo wybranych członków Zarządu Koła Przyjaciół Z. S., a mianowicie: p. nacz. A. Biernacki — prezes, p. nacz. K. Mazur — wiceprezes, p. sędzia G. Mickholz — sekretarz, p. J. Zelma — skarbnik.

Za zbrodnicze podpalenie-więzienie.

Powiat lubawski zdobył sobie tę smutną sławę, iż słynie na całe Wojewodztwo Pomorskie jako powiat o największej palności.

Rok rocznie szło z dymem kilkadziesiąt budynków mieszkalnych i gospodarczych li tylko aby pomysłowym podpalaczom przysporzyć korzyści materjalnych w formie zazwyczaj wysokich stawek asekuracyjnych. Tacy zbrodniarze uważając, że podpalenie swoich budynków dla zdobycia stawki esekuracyjnej jest nienajgorszym środkiem ratunku i samowolnej pomocy materjalnej, coraz częściej uciekali się do tego środka, używając też poniekąd towarzystwa ubezpieczeniowe za pośredników do zbierania składek społeczeństwa na własne cele.

Tak było jeszcze do niedawna. Od czasu, kiedy Pomorski Urząd Sledczy zainicjował i zorganizował, a następnie przeprowadził energiczną i planową akcję przeciwko podpalaczom, powiat lubawski kroczy na czele tych powiatów, które z całą bezwzględnością i surowością przeprowadzają akcję przeciwko nim, osadzając dotychczas za kraty kilkudziesięciu podpalaczy.

Nie ominęło też więzienie braci Juljana i Stanisława Truszkowskich z Lubawy, w zabudowaniach których w dniu 17. 7. 34. dwukrotnie wybuchał pożar. Przeprowadzone w tej sprawie przez policję lubawską dochodzenia ustaliły, że bracia Truszkowscy dopuścili się podpalenia swego mienia celem zdobycia dość wysokiej stawki asekuracyjnej.

W dniu 18 bm. Sąd Okręgowy w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Lubawie rozpatrywał sprawę braci Truszkowskich. W wyniku rozprawy Sąd uznał obu oskarżonych winnymi podpalenia stodoły, wobec czego ukarał obu na 2 lata więzienia, 200 zł grzywny, oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg 5 lat.

Nadmienić należy, iż w międzyczasie chciano się pozbyć świadka dowodowego w tym procesie Cieślikowskiego, do którego strzelał z pistoletu Łaszewski Łucjan, obecnie w więzieniu sądowem w Lubawie jako podejrzany również o składanie fałszywych zeznań w tej sprawie.

Nie należy zaniechać czytania gazety przez lato.

Mimo wzmożonego tętna pracy w okresie letnim, nie powinniśmy zaniechać **czytania gazety**, która informuje nas o wszelkich przejawach życia gospodarczego, politycznego i podaję kronikę miejscową. Gazeta jest **najlepszym przyjacielem i informatorem**, dlatego niech nikt nie pozostaje bez niej i zawczasu **odnowi przedpłatę** za

„Głos Lubawski"

na nowy kwartał (lipiec, sierpień, wrzesień) lub tylko na **lipiec**

Listowi przyjmują przedpłatę **tylko do wtorku 25 bm. Cena przedpłaty tylko 1 zł. mies.** łącznie z opłatą pocztową.

Znów dwa pożary.

Tereszewo, Dnia 16. bm. powstał pożar w zabudowaniu rolnika Krusińskiego Józefa w Tereszewie, który zniszczył szałas i w nim znajdujące się różne sprzęty gospodarcze. Szkoda powstała wynosi około 500 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez kogoś z domowników.

Gryźliny. W dniu 18. bm. powstał pożar w budynku mieszkalnym robotników — własność rolnika Konkla Ewalda w Repetajkach, gm. Gryźliny. W budynku mieszkały 2 rodziny, których ruchomości zdołano wyratować, prócz drobnych rzeczy, które znajdowały się na strychu. Dom spalony ubezpieczony był na 3.000 zł, przedstawiał wartość 4.000 zł. Pożar powstał od zapalenia się sadzy w kominie, z którego iskry padły na dach słomiany.

Uroczystości palenia ogni na granicy.

Krotoszyny. W dniu 16. czerwce 1935 r. na odcinku Komisarjatu Krotoszyny odbyła się wielka uroczysta manifestacja żałobna Straży Granicznej celem oddania hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Wczesnym rankiem zostały wyciągnięte do połowy masztu przed siedzibami Komisarjatu i placówek chorągwie państwowe. — Na odcinku Komisarjatu przygotowano 12 stosów z drzewa w pobliżu linji granicznej z których 4 jako główne przy placówkach Fitowo Szwarcenowo, Jamielnik i Radomno, gdzie w godzinach wieczorowych zebrali się uczestnicy uroczystości. — Około godziny 20-tej ludność z wiosek pogranicznych gremjalnie ciągnęła do wyznaczonych miejsc. Największe skupienie ludności było przy placówce Fitowo, gdzie zebrały się wszystkie okoliczne delegacje i stowarzyszenia, a mianowicie: Oddziały Związku Strzeleckiego gminy Krotoszyny, Związek Rezerwistów, Kolejowe P. W. stacji Biskupiec, nauczycielstwo szkół powszechnych z m. Krotoszyny, Bielice i Łąkorz wraz z dziatwą szkolną, Straże Ogniowe, Koło B. B. W. R. Krotoszyny, Koło rolnicze, Stowarz. Młodzieży Zeńskiej i Męskiej na czele z ks. Chmieleckim proboszczem parafji Krotoszyny, oraz przedstawiciele wszystkich urzędów znajdujących się na terenie tutejszego Komisarjatu.

Pomimo, iż uprzednio przygotowano obszerny plac przy ognisku, skupienie ludności było tak duże, iż wszyscy nie mogli się tam pomieścić i część uczestników uroczystości zajęła drogę prowadzącą do placu.

W przybliżeniu można obliczyć ilość obecnych uczestników na około 600 osób. Szczególną uwagę zwracał pochód z m. Łąkorz składający się z przedstawicielstwa i ludności nie stowarzyszonej na czele z wójtem Kuzimskim, który w karnych szeregach przybył z odległości 8 klm. od granicy miejscowości.

Punktualnie o godz. 20.45 zapłonął stos wysokości 4 mtr. oświetlając m. Fitowo i położone za linją graniczną miasto niemieckie Biskupiec.

Ludność zamieszkała w m. Biskupiec skupiła się przy rzece Osie odległej od ogniska około 150 mtr. również widać było po stronie niemieckiej bardzo wiele osób na dachach budynków. O tej samej porze zapłonęły wszystkie ogniska na odcinku K-tu oddalone jedno od drugiego około 2 i pół klm. tworząc jedną wstęgę wzdłuż linji granicznej. Z chwilą, gdy zapłonął stos Kierownik Komisarjatu pkom. Witaszek Mieczysław odczytał orędzie Prezydenta R. P. rozkaz P. Komendanta Straży Granicznej i wezwał wszystkich zebranych do oddania hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego przaz trzy minutowe milczenie.

Następnie nastąpiło uroczyste pobranie ziemi z pod kopca granicznego Nr. 0,66 przez poszczególnych przedstawicieli urzędów i delegacji, oraz złożenie ślubowania które powtarzali wszyscy obecni. i podpisanie aktu pobrania ziemi. Nastrój był bardzo uroczysty, podniosły i pełen powagi. Uroczystość zakończono dogaszeniem ogniska o godzinie 21.45. Identyczne obchody obchody odbyły się przy placówkach Szwarcenowo, Jamielnik i Radomno przy niezwykle dużej frekwencji ludności miejscowej i z okolicznych wiosek.

Woreczki z ziemią pobraną przy kopcach granicznych na odcinkach placówek Fitowo, Szwarcenowo, Jamielnik i Radomno zostały w dniu 18. VI. 35 r. przewiezione do Inspektoratu Straży Granicznej w Brodnicy skąd delegacja składająca się z P, Inspektora Straży Granicznej Sacewicza, st. str. Irzyka i Krenca Józefa oraz dwóch przedstawicieli ludności cywilnej z powiatu lubawskiego w dniu 19. b.m. przewiezie takowe do Krakowa na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu. W skład delegacji z pośród przedstawicieli ludności z terenu K-tu Krotoszyny wszedł wójt gminy Łąkorz p. Kuzimski Robert znany działacz społeczny. Uroczystość w Krakowie potrwa przez 2 dni. Tu zjadą się wszystkie delegacje z całej granicy Rzeczypospolitej.

Wądzyn pow. Działdowo. W dniu 16 czerwca 1935 o godz. 20.45 w godzinie zgonu Wielkiego Wodza Narodu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyło się wzdłuż całej granicy uroczyste palenie ogni, które światu mają świadczyć o nieruszalności granic Rzeczypospolitej, wytyczonych żelazną wolą i wysiłkiem Genjusza Wielkiego Budowniczego Polski Niepodległej.

Przy ogniach zebrali się liczni przedstawiciele ludności pogranicza, władz i Straż Graniczna. W blaskach ogni odczytano orędzie Pana Prezydenta i rozkaz Komendanta Straży Granicznej. Następnie uczczono pamięć Wielkiego Zmarłego 3-minutową chwilą milczenia, poczem odbyło się uroczyste podjęcie ziemi na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego, sypany w Sowińcu pod Krakowem.

Pod koniec uroczystości zostało złożone przez obecnych ślubowanie zachowania w całości pozostawionej przez Wodza Wielkiej spuścizny i złożenia w potrzebie życia, celem niedopuszczenia do poniżenia wielkości wywalczonej Ojczyzny.

W czasie uroczystości panował podniosły nastrój Uczczono z serca pamięć Bojownika o wolność Narodu Polskiego.

Z przebiegu uroczystości sporządzono akt, podpisany przez biorących udział w uroczystości, który stanowił będzie dokument historyczny tej miejscowości, której część ziemi wysłana została na kopiec ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Sowińcu pod Krakowem.

Uczestnik.

Uzdowo pow. Działdowo. W dniu 16. VI. rb. obchodziła nasza wieś Uzdowo, położona tuż nad granicą Prus Wschodnich doniosłą uroczystość ku czci ś. p. Marszałka Polski.

Na całość wspomnianej uroczystości złożyło się: zbiórka o godz. 19.30 przy pomniku Grunwaldu wszystkich miejscowych organizacyj jak: Straż Graniczna, Zw. Strzelecki, Zw. Rezerwistów, Ochotnicza Straż Pożarna, Koło BBWR., Koło L. O. P. P., dziatwa szkolna, ludność miejscowa i okolicznych wsi.

O godz. 20.00 nastąpił wymarsz do granicy, gdzie odbyła się uroczystość. Krótkie przemówienie o znaczeniu tej uroczystości wygłosił kierownik miejscowej szkoły powszechnej p. Ostrowski.

Punktualnie o godz. 20.45 rozpalono ognisko przy którem p. Ostrowski odczytał Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, następnie przod. Straży Granicznej p. Glanc odczytał rozkaz Komendanta Straży Granicznej i zarządził 3-minutowe milczenie, podczas którego Straż Graniczna i Zw. Strzeleckie z Uzdowa i Turzy Wielkiej prezentowali broń. Poczem nastąpiło sypanie ziemi do woreczka przez wszystkich prezesów poszczególnych organizacyj na kopiec Marszałka. Następnie miejscowy sołtys p. Wałdowski odebrał ślubowanie, które wszyscy zebrani powtarzali. O godz. 21.45 zakończono uroczystość i ludność w skupieniu rozeszła się do swych domów.

Uczestnik.

Z dalszych stron.

Kradzież kur.

Truszczyny. W końcu maja br. nieujawniony sprawca skradł w nocy z zamkniętego chlewa na szkodę rolnika Nowakowskiego Jana 6 kur. Dochodzenie w toku.

Usiłowana kradzież świń.

Dębień. W pierwszych dniach czerwca b. r. w nocy około godz. 2-ej niejakiś Lenckowski Wacław, syn rolnika z Naguszewa zakradł się do chlewa robotnika Cherkowskiego Jana w Dębieniu, skąd na szkodę tegoż usiłował skraść świnie. Sprawca otworzył już chlew, lecz aby się dokładnie upewnić, czy właściciel śpi, zajrzał w tym celu przez okno do mieszkania. Zona właściciela przypadkowo zbudzona przez dziecko zauważyła to i zbudziła męża, który zorjentowawszy się szybko w sytuacji uzbroiwszy się przedtem w ogromną pałę, wybiegł natychmiast z mieszkania w pościg za „nocnym ptaszkiem" którego zdołał jeszcze przychwycić poza budynkami sąsiada. Niestety Cherkowski o tyle źle postąpił, że zamiast sprawcę doprowadzić natychmiast do miejscowego posterunku P.P. oddalonego zaledwie o parę kroków od miejsca ujęcia, to poprzestał tylko na wylegitymowanie go, a następnie puścił na wolność w czem utrudnił w pewnym stopniu policji która dopiero inną drogą powiadomiona o zajściu, ujawniła sprawcę, którego przymknęła do „paki", za co kara go nie minie.

Dziwne harce pioruna.

Łyśniewo, pow. kartuski. Podczas gwałtownej burzy, jaka przechodziła nad Łyśniewem, uderzył piorun w dom gospodarza Woźniaka i to z taką siłą, że żona gospodarza, która znajdowała się w stajni, upadła na kolana Piorun wleciał kominem do kuchni, następnie wpadł do sypialni i drugiego pokoju, gdzie uszkodził szafę, złamał starożytną wagę i zniszczył stojący w rogu parasol. 12-letniej dziewczynie przeszedł pomiędzy nogami, a na dworze ogołocił z kory lipę. Pod strzechą zapaliło się siano, które Woźniak w krótkim czasie ugasił. Większych szkód piorun nie wyrządził.

Ruch Towarzystw.

Uwaga P. P. Pszczelarze!

Kurs pszczelarski w Nowemmieście rozpoczyna się w poniedziałek dnia 24 czerwca o godz. 8 rano i trwać będzie do piątku dn. 28 bm. włącznie. Zbiórka uczestników na małym dworcu. Nadaje się tu każdemu okazja do nabycia wiedzy o racjonalnem i postępowem prowadzeniu pasiek na podstawie najnowszych wskazówek i praktyk. W kursie udział brać mogą także i niećzłonkowie towarzystwa pszczelarskiego. Zgłosić należy się u kierownika p. Grabowskiego przy rozpoczęciu kursu.

Piotrowski, prezes.

Uwaga Czytelnicy T.C.L.

Niniejszem podaję do wiadomości, że z dniem 3 lipca br. zamknięta zostanie bibljoteka T. C. L. wraz ze świetlicą na czas aż do odwołania w prasie miejscowej, Równocześnie upraszam czytelników o zwrot wszystkich książek T. C. L. celem uporządkowania bibljoteki na okres zimowy, najpóźniej do dnia 2 lipca br. jakoteż o uregulowania zaległych opłat za wypożyczenie książek.

Piotrowski prezes.

Uczestnikom wycieczki do Krakowa i Zakopanego.

Przypomina się wszystkim uczestnikom wycieczki do Krakowa, że odjazd z Nowegomiasta jest 23 bm. t. j. w niedzielę o godz. 6.41 rano. Uprasza się wszystkich uczestników tej wycieczki by w dniu tym tzn. 23 bm. stawili się wszyscy na stacji kolejowej w Nowemmieście przynajmniej na pół godziny wcześniej przed odjazdem pociągu tzn. o godz. 6-tej rano (z wyjątkiem Lubawy, która może dojechać pociągiem) by można było sprawdzić listę obecności, wykupić bilety i t. d. Jeszcze raz przypomina się, by wszyscy zabrali wygodne obuwie, praktyczne ubranie do podróży, przybory toaletowe, jak: mydło, ręcznik, grzebień i t. d. oraz coś do zjedzenia. T. R. P.

„Uwaga" producenci bekonów okręgu Biskupiec.

Od dnia 24-go czerwca będą ładowane bekony nie o godz. 7.30 lecz już od 4.30 przy tej samej kolejności jaką podałem w poprzednim numerze (w odstępach półgodzinnych. (—) Inż. Waxman.

Zebranie Koła Gospodyń Wiejskich Lipinki.

Dnia 23-go czerwca b. r. odbędzie się miesięczne zebranie Koła Gospodyń Wiejskich w Lipinkach w lokalu zwykłym. Zarząd.

Brak mięsa i nabiału w Gdańsku.

GDAŃSK. Na gdańskim rynku artykułów żywnościowych zabrakło w dniu 18 b. m. jaj. Sprzedawcy polscy nie dostarczali do Gdańska jaj, ponieważ niechcą przyjmować zapłaty w guldenach, kupcy zaś gdańscy nie mogli dostarczyć złotego. „Danziger Vorposten" twierdzi że trudności powstałe po wprowadzeniu ustawodastwa dewizowego w handlu artykułami żywnościowemi, zostaną niebawem usunięte.

W dniu 19 b.m. zaznaczył się brak świeżego mięsa.

Nowe stronnictwo.

Wczoraj zakończyła się dwudniowa konferencja zwołana przez odłam posłów należących doniedawna do stronnictwa Ludowego, grupujących się przy tygodniku „Polska Ludowa" Na konferencji tej referaty wygłosili: poseł dr. Wrona, poseł Margul i Poleszczuk.

W wyniku dyskusji nad referatami wypowiedziano się za założeniem nowego stronnictwa, które odtąd nazywać się będzie „Stronnictwo Chłopskie". Po uchwaleniu statutu i programu nowopowstałego stronnictwa zebrani uchwalili szereg rezolucji politycznych, gospodarczych i organizacyjnych. Do Stronnictwa Chłopskiego należą posłowie: Wrona, Dobroch, Pac, Kobarski i Margul.

Wizyta polskich okrętów wojennych w Kilonji.

BERLIN. Podano dziś do wiadomości publicznej, że w dniach od 24 do 26 lipca przybędą do niemieckiego portu wojennego w Kilonji dwa kontrtorpedowce polskie. Przyjazd tych okrętów ma mieć charakter oficjalnej wizyty marynarki polskiej, złożonej marynarce niemieckiej. Będzie to pierwsze oficjalne spotkanie morskich jednostek wojennych polskich z niemieckiemi.

Pogrzeb ofiar eksplozji, przy współudziale kancl. Hitlera.

BERLIN. Na miejscu katastrofy w Reinsdorf odbył się dziś pogrzeb 38 wydobytych ofiar wypadku. Uroczystości żałobnej nadano charakter olbrzymiej manifestacji żałobnej celem uczczenia pamięci ofiary z życia robotnika niemieckiego, złożonej na ołtarzu interesów Rzeszy. Ten właśnie charakter podkreślił w swojem przemówieniu Goering. Specjalnie uroczysty charakter nadała p o g r z e b o w i obecność kanclerza Hitlera. Prócz niego przybyli również minister Blomberg, Frick, Roust, Goebbels oraz najwybitniejsi przedstawiciele organizacyj partyjnych. Tysiączne tłumy brały udział w pogrzebie. W całem państwie odbyły się równocześnie manifestacje żałobne. Ze wszystkich gmachów powiewały sztandary, opuszczone do pół masztu i przykryte kirem.

Wzrost nastrojów religijnych wśród robotników w sowietach.

MOSKWA. W Krzemieńczuku zmarła znajdująca się w szpitalu żona robotnika nazwiskiem Naryzmy. Gdy mąż zjawił się w szpitalu wydano mu zwłoki innej kobiety, ponieważ zwłoki jego żony zostały omyłkowo pogrzebane na cmentarzu żydowskim.

Robotnik domagał się ekshumacji zwłok żony celem pochowania ich na cmentarzu prawosławnym przy zachowaniu ceremonji religijnych. Związek zawodowy do którego należał Naryzmy poparł jego żądanie i zarząd szpitala musiał się zgodzić na ekshumację omyłkowo pogrzebanych zwłok.

Fakt ten świadczy o wzroście nastrojów. religijnych wśród warstw robotniczych.

Zaburzenie w Syrji.

W rocznicę urodzin Mahometa doszło w Syrji do zaburzeń. W Damaszku grupa opozycjonistów nie chciała dopuścić do meczetu na miejsca honorowe przedstawicieli rządu, twierdząc, że przywilej ten należy się tylko wiernym wyznawcom proroka. Ministrowie musieli opuścić meczet. W Trypolisie doszło do starć, w którym dwie osoby zostały zabite.

13 osób zmarło pokąsanych przez wściekłego psa.

MADRYT W miejscowości Mataro w prowincji Barcelony 23 osoby pokąsane zostały przez wściekłego psa.

Z pośród pokąsanych, 13 osób zmarło. — Epidemja wścieklizny szerzy się również w prowincji Kordoby.

Potworne synobójstwo.

WŁOCŁAWEK. Wieś Krzywosądza w pow. nieszawskim była terenem krwawej tragedji rodzinnej. Zamożny rolnik Szymański posiadał syna, któremu z pewnych względów nie pozwolił zawrzeć związku małżeńskiego z mieszkanką tej wsi, Matuszakówną. Młody Szymański niewiele sobie robił z tego sprzeciwu i ślub miał się odbyć w tych dniach. Dało to powód do ostrych zatargów, które wyrażały się w kłótniach.

Pewnego dnia stary Szymański, wyprowadzony z równowagi arogancją syna, chwycił za rewolwer, dając w pierś syna, 5 celnych strzałów. Szymański wyzionął ducha u stóp ojca.

Dalszy spadek bezrobocia w Polsce.

Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy, zarejestrowano na dzień 15-go bm. na terenie Rzeczypospolitej ogółem 397.145 bezrobotnych, czyli o 8.668 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — sobota 22. czerwca

6.30—8.00 Audycja poranna 8.05 Audycja dla pobor 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiadom. met. 12.05 Dzien. połud. 12.15 Zesp. salon. 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05—13.30 Płyty 14.30 Najnowsze nagrania na płytach 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Nasz handel morski 15.30 Teatr Wyobr. 16.00 Skrz techn. 16.15 Mała Ork. P. R. 16.50 Nowelka rumuńska 17.00 Koncert 18.00 Poradnik sport. 18.10 „Minuta poezji" 18.15 Koncert z Krakowa 18.30 Przegląd wydawnictw 18.40 Zycie kult. i art. stolicy 18.45 Utwory S. Bacha 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Recital śpiew. 19.50 Pogad. akt. 20.00 Pogad. roln. 20.10 Wieczór Nokturnów i Romansów 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski 21.00 Aud. dla Polaków zagranicą 21.30 Konc. ork. symfon. PR. 22.00 Wiad. sport. ogólne 22.06 Wiad. sport. lokalne 22.10 Aud. muzycz.-słowna 22.35—23.30 Mała Orkiestra P. R. W przerwie o godz 23.00—23.05 Wiadom. meteor.

Warszawa — niedziela 23. VI.

8.30—955 Audycja poranna 10,00 Nabożeństwo z Łodzi 10,45-11.57 Poranek muzyczny 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Ognie Sobotkowe 12,20—12.45 Toatr Wyobraźni 12.50—14.05 Tr. z Amsterdamu 14.05 Muz. salonowa 14.57 Wiad. metor. rolnicze 15.00 Szan. cudzą wł. 15,10 Oraiestra mandolinistów. 16.00 Koncert solistów. 16.45 Szkic lit. 17.00 Dla naszych letn. i uzdr. 18.00 Tranc. z obozu 18.15 Muzyka salonowa 18.30 Cała Polska śpiewa 18.45 Reportaż 19.00 Progr. na dz. uast. 19.10 Koncert reklam. 19.20 Utwory skrzypc. 19.50 Feljeton 20,00 Dzicu. wiecz. 20.10 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski 20.15 W godzinę śmierci 21.30 Recital fortep. 22.00 Wiadem. sport. 22.15 Wiadom. sport. lokalne 22.20 Marynarka gra 23.00 Wiad. met. 23.05—23,12 Płtyy 23.15 Tr. z Rzymu 23,50—24.00 Płyty 24.00—0.30 Sobótka.

Warszawa — poniedziałek 24. czerwca

6.30—8.20 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiad. met. 12.05 Dzienn poł. 12.15 Koncert 13.05 Chwilka dla kobiet 13.05—13.30 Koncert 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiadom. o eksp. polskim 15.30 Koncert solistów 16.00 Aud. dla dzieci z Wilna 16.15 Muzyka lekka z płyt 16.30 Na fali niebezpieczeństwa 16.50 Codz. odcinek prozy 17.00 Koncert 17.20 Utwory Schuberta 18.00 Odczyt 18.15 Cała Polska śpiewa 18.3o Skrzynka ogólna 18.4o Chwilka społ. 18.45 Płyty 19.o5 Progr. na dz. nast. 19.15 Konc. reklam. 19.5o Co czytać 2o.oo Skrzynka roln. 2o,1o Koncert 2o,45 Dziennik wiecz, 2o.55 Obrazki z życia 21.oo Koncert 22.oo Wiad. sport. ogólne 22.06 Wiad. sport. lok. 22.1o—23.3o Koncert. W przerwic o godz. 23.oo Wiadom. meteor.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 19. VI. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto	13,0o — 13,25
Pszenica	15,75 — 16.00
Jęczmień browarowy	15,25 — 15,75
Jęczmień jednolity	15,50 — 16,00
Owies	15.25 — 16,00
Otręby żytnie	11,25 — 11,75
Otręby pszenne (grube)	11,00 — 11,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	26,00 — 33,00
Groch Folgera	28,00 — 30,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Za nadesłane nam życzenia i kwiaty z okazji przyjęcia do Pierwszej Komunji Św. syna mego B o l e s ł a w a składam najserdeczniejsze

podziękowanie

Urbanowska.

Nowemiasto w czerwcu 1935 r.

GŁOS LUBAWSKI

Dodatek Rolniczy

Polityka zbożowa.

O akcji podtrzymywania cen zboża.

Od czasu przesilenia gospodarczego dużą wagę przywiązano zawsze u nas do polityki zbożowej. Kryzys, powodując katastrofalny spadek cen płodów rolniczych i surowców, najmocniej ugodził w ceny zboża, przedewszystkiem zaś w ceny żyta i pszenicy. Cena światowa żyta spadała z roku na rok.

W przeliczeniu na parytet Poznań — przeciętna cena światowa żyta wynosiła w 1929/30 r. 25,50 zł., w 1930/31 — 15,92 zł., w 1931/32 — 13,50 zł., w 1932/33 — 10,05 zł., w 1933/34 — 5,50 zł....

W krajach eksportowych w zakresie zboża, do których należy Polska, ten katastrofalny i postępujący stale spadek cen musiał wywrzeć wysoce ujemny wpływ. Jak stwierdził w swym ostatnim wywiadzie minister rolnictwa, w kraju, w którym istnieje nadwyżka wywozu w zakresie wszystkich podstawowych artykułów rolniczych, ceny tych artykułów z konieczności zależeć muszą od sytuacji na światowych rynkach zbytu, podniesienie cen wewnętrznych ponad poziom światowy nastąpić może wyłącznie o wysokość ofiary, ponoszonej przez Skarb Państwa w tej czy innej postaci dla podtrzymywania cen poszczególnych artykułów.

Podtrzymywanie więc cen zboża, jako podstawowego produktu naszego rolnictwa, stało się jednem z najważniejszych zadań polityki gospodarczej państwa. Dzięki wprowadzeniu wysokiej ochrony celnej, premij eksportowych, interwencyjnego skupu zboża przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe, kredytów zastawowych i t. p. środków polityki zbożowej — ceny żyta w Polsce utrzymywane były na poziomie wyższym od przytoczonych cen światowych. Wynosiły one przeciętnie dla powyższych lat 20.25 zł., 18,80 zł., 22,70 zł., 16.40 zł., 13.60 zł., a w r. b. około 15 zł., za kwintal.

Dzięki tej akcji inwerwencyjnej rolnictwo zyskało ponad 550 milj. zł. w ciągu ostatnich pięciu lat. Zwiększeniu jednak dochodu rolników o tę kwotę towarzyszyły ogromne koszta, które rozkładały się głównie na wydatki na premje eksportowe oraz na pokrycie strat P. Z. P. Z. z tytułu prowadzonej przez te zakłady akcji skupu żyta.

W wywiadzie swym minister Poniatowski przytoczył, że ilość zakupywanego przez P. Z. P. Z. zboża z roku na rok rosła, zwiększając się z 48 tys. ton w r. 1931 do 334 tys. ton w r. 1934 w samym tylko okresie zbiorów do końca października każdego roku. Swiadczy to o potęgującej się stale podaży zboża ze strony rolników, którzy chętnie chcieli sprzedawać zboże przedsiębiorstwu płacącemu wyższą cenę. W tych warunkach koszt akcji skupu musiał wzrastać, skuteczność zaś samej akcji na przyszłość pozostawała pod znakiem zapytania, tembardziej, że ze względów technicznych (brak odpowiednich pomieszczeń) P. Z. P. Z. nie były w stanie zamagazynować skupywanego w tak wielkich ilościach zboża.

Biorąc powyższe pod uwagę w nowym planie polityki interwencyjnej na odcinku zbożowym na rok gospodarczy 1935/36, akcja P. Z. P. Z. została pertraktowana inaczej. Zakupy tych Zakładów będą na przyszłość dokonywane, jednakże tylko na podstawie normalnej kalkulacji kupieckiej.

Oczywiście, takie postawienie sprawy — całkowicie zresztą uzasadnione — nie powinno budzić poglądu, że cena żyta w nowej kompanji załamie się. Cena ta będzie nadal podtrzymywana przez premje, które zostały utrzymane i powinna kształtować się na poziomie wyższym conajmniej o 6 zł., czyli o wysokość premji, od ceny światowej.

Skasowanie zakupów interwencyjnych P.Z.P.Z. i sprowadzenie roli P.Z.P.Z. do ram normalnej działalności kupieckiej ma jednak dla rolnictwa duże znaczenie. Posunięcie to jest sygnałem, ktory powinien przestrzec rolników przed rzucaniem zboża w wielkich ilościach na sprzedaż po żniwach. Nieuregulowana i chaotyczna u nas podaż zboża jest zasadniczym powodem, decydującym o zniżkowaniu jego ceny po zbiorach.

Oczywiście, nie trzeba zamykać oczu na to, że istnieją najrozmaitsze przyczyny, które skłaniają dzisiaj rolników do wyrzucania zboża na rynek. Wśród przyczyn tych najważniejszy jest głód gotówki na pokrycie podatków, długów prywatnych i bankowych, jak również na zakup najniezbędniejszych towarów.

Wydaje się, iż dalsza akcja interwencyjnych P.Z.P.Z. — powinna iść w kierunku zmniejszania nacisku tych przyczyn wyrzucających zboże na rynek. Kierunek ten został poniekąd już wytyczny w ostatnich uchwałach Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, który postanowił redukcję niektórych świadczeń gotówkowych rolników na rzecz skarbu państwa, samorządu terytorjalnego i instytucyj prawno-publicznych.

Redukcja tych świadczeń, rozłożenie ich płatności w ten sposób, aby rolnik nie musiał zaraz po żniwach sprzedawać zboża, akcja interwencyjna w zakresie cen artykułów hodowlanych, zwiększająca dochód drobnego rolnictwa z hodowli — będą nader ważnemi nowemi elementami polityki rolniczej. Elementy te w połączeniu z rozszerzeniem akcyj kredytów zastawowych oraz z pewną roztropnością rolników przy rzucaniu zboża na sprzedaż — powinny stworzyć wystarczającą podstawę dla zdrowego w przyszłości kształtowania się sytuacyji na rynku zbożowym.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych.

Ministerstwo Skarbu pismem z dnia 15 maja br. przesunęło termin składania deklaracji o zrzeczeniu się ulg podatkowych, uzyskiwanych przez podatników na podstawie rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 25-go listopada 1933 r.

Ulgi te polegały na rozłożeniu zaległości ze wszystkich podatków należnych za czas z przed 1 października 1931 r. na 12 rat kwartalnych, płatnych od 1 stycznia 1935 r.

Obecnie rolnicy mogą skorzystać z rozłożenia na raty i częściowego umorzenia zaległości podatkowych, należnych za czas do 31 marca 1933 r. z podatku gruntowego, dochodowego i wojskowego, o ile zrzekną się ulg przyznanych rozporządzeniem Min. Skarbu z dnia 25 listopada 1933 r.

Termin składania deklaracji o zrzeczeniu się tych ulg upłynął z dniem 15 maja 1935 r. Obecnie Min. Skarbu przesunęło ten termin do dnia 1 lipca b. r. Ci rolnicy, którzy takiej deklaracji nie złożą do dnia 1 lipca, stracą prawo do ulg, przyznanych rozporządzeniem Min. Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r.

Ważny komunikat dla rolników dłużników.

Zdarzają się liczne wypadki zwracania się rolników, zwłaszcza drobnych do Urzędów Rozjemczych o wydanie zaświadczeń, stwierdzających wysokości rat i odsetek, które obowiązani są płacić dłużnicy z tytułu swych zobowiązań z przed I. VII. 1932 r. wobec osób prywatnych i firm handlowych. Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu zwraca uwagę na to, że z uwagi na rozterminowanie długów tych z mocy samego prawa na 28 równych rat półrocznych, przy oprocentowaniu w stosunku 3 proc. na rok, staranie się rolników o jakiekolwiek dokumenty, stwierdzające wysokość rat jest zbędne. Wystarczy bowiem, aby każdy dłużnik sam sobie obliczył, w jakiej wysokości winien jest on płacić należne wierzycielom raty oraz odsetki i wyliczone należności akuratnie regulował na 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Dla dokonania tego wyliczenia może okazać się bardzo pomocną broszurka szeroko rozpowszechniona na terenie Pomorza pod tytułem „Jak drobny rolnik może uporządkować swoje długi". W wypadku, gdyby dany dłużnik nie mógł dokonać samodzielnie obliczenia, winien się on w tej sprawie zwrócić do Urzędu Rozjemczego, lecz do powiatowego biura do spraw finansowo-rolnych, które za opłatą 1 złotego (a nawet 50 gr. dla członków P. T. R) dopomoże mu w wyliczeniu rat i odsetek płatnych z tytułu danego długu.

Do ubiegania się przed Urzędem Rozjemczym o wydanie zaświadczenia stwierdzającego wysokość rat zmuszony jest jedynie wierzyciel i to tylko w wypadku, gdyby nie godził się on z wyliczeniem dokonanem przez dłużnika przy ewentualnej pomocy powiatowego biura do spraw finansowo-roln. wzgl. po nie otrzymaniu dwóch kolejno rat zamierzał prowadzić egzekucje z tytułu całego kapitału dłużnego. W wyjątkowych wypadkach, gdyby egzekucja była prowadzona mimo przestawienia komornikowi oraz sądowi, że dany dług wobec osoby prywatnej czy też firmy handlowej został rozterminowany na mocy samego prawa, dłużnik ma możność wstrzymania egzekucji, stawiając do Urzędu Rozjemczego wniosek o wydanie orzeczenia, że dług jest rolniczy. W żadnym jednak wypadku nie należy w takich razach zwracać się do Urzędu Rozjemczego o wydanie zaświadczenia o wysokości rat i odsetek, gdyż zaświadczenie to jest tylko dokumentem obrachunkowym i egzekucji nie wstrzymuje.

Opłaty przy postępowaniu egzekucyjnem.

Ministerstwo Skarbu stwierdziło, że wielu płatników, zalegających z drobnemi sumami, wpłaca egzekwowane zaległości za pośrednictwem P. K. O. i urzędów gminnych natychmiast po otrzymaniu upomnień, jednakże bez należności za upomnienie. Z tego powodu powstają zaległości w samych opłatach za upomnienie, które są potem ściągane na podstawie tych samych przepisów, na mocy których wysłano upomnienie, przyczem, w razie wpłacenia opłaty do rąk sekwestratora, pobierane są dalsze opłaty za pobranie, często przewyższające zaległość samą, co zwłaszcza dla drobnych płatników jest dużym ciężarem. Wobec tego Min. Skarbu zarządziło, aby urzędy skarbowe zaniechały poboru wpłat za pobranie, wówczas, gdy płatnik zaległość podatkową wpłacił bez opłaty za upomnienie, w tych wszystkich przypadkach, gdy ściągana opłata za upomnienie nie przekracza 1 zł. 50 gr.

W związku z tem Min. Skarbu zarządziło, aby urzędy skarbowe wzywały płatników, zalegających z samoistną opłatą za upomnienie, specjalną kartą pocztową, z ostrzeżeniem, że w razie niewpłacania sumy tej, będzie ona pobrana przymusowo z doliczeniem kosztów egzekucyjnych.

Zebranie zarządów Kółek Rolniczych.

Nowemiasto. We wtorek dnia 18 czerwca 1935 r. odbyło się na małej sali Hotelu Centralnego zebranie zarządów Kółek Rolniczych zwołane przez T. R. P.

W zebraniu wzięło udział 26 zarządów Kółek Rolniczych. O godz. 11,30 zagaił zebranie wiceprezes T. R. P. p. Kuca z Grodziczna, poczem odczytał porządek obrad. Porządek dnia był następujący:

1) Zagajenie. 2) Zawarcie umowy z lekarzami. 3) Powołanie do życia Towarzystwa Ubezpieczeń Chorobowych. 4. Wysłanie delegacji do p. Starosty w sprawie otwarcia jarmarków po prawym brzegu Drwęcy. 5) Wolne wnioski. 6) Zakończenie.

Po zagajeniu zebrania kwestja zawarcia umowy z lekarzami omówił instr. T, R. P. p. Kołodziejski. Jak podano w komunikacie umowa ta ściśle wiąże się z umową zawartą pomiędzy P. T. R. a Związkiem Lekarzy P. P... Wszyscy prezesi Kółek Rolniczych winni nadesłać jaknajprędzej spisy tych rolników którzy mają służbę.

Z uwagi na to, że o godz. 12-tej większa część obecnych chciałaby być na posiedzeniu o tępieniu chwastów, obrady przerwano, a omówienie sprawy powołania do życia Towarzystwa Ubezpieczeń Chorobowych i pozostałych punktów obrad nastąpiło popołudniu na sali Rady Powiatowej.

Kwestję powołania do życia Ubezpieczalni Chorobowej zreferował członek Zarządu T. R. P. ks. prob. Zabrocki z Niem. Brzozia podając, że podobne zrzeszenia powołano już na terenie powiatu poznańskiego.

Dyskusja nad tą kwestją była bardzo ożywiona. Postanowiono do ubezpieczenia przyjmować nietylko pracowników rolnych, lecz i rodziny pracodawców. Wtym celu wybrano komisję, w skład której weszli: ks. prob. Zabrocki, pp. Władysław Wełnicki, Alfons Guzowski, Józef Baczewski, Jan Kuca, oraz postanowiono do Komisji zaprosić p. Niemiera z Nowegomiasta, która ma się zająć przepracowaniem statu i td., tak aby przyszła Rada T.R.P. mogła statut przyjąć i tow. do życia powołać.

Następnie wybrano delegację, która w składzie pp. Wełnickiego, Krefta, Zedlewskiego, i Kobylskiego przedstawiła ujemne strony zamknięcia jarmarków po prawym brzegu Drwęcy i prosiła p. Starostę o interwencję w tej sprawie.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę wagi bydlęcej w Nowemmieście i na tem zebranie zamknięto.

Zebrania Kółek Rolniczych w dniu 23. VI. 1935 r.

Grodziczno	o	godzinie	12-tej
Ostaszewo	„	„	15-tej
Lubstynek	„	„	14-tej
Złotowo	„	„	17-tej
Rakowice	„	„	14.30
Bratjan	„	„	17.30
Ostrowite	„	„	12-tej
Ciche	„	„	16-tej

Ewangelja

na niedzielę drugą po Świątkach

zapisana u św. Łukasza rozdz. 14. w. 16—21.

W on czas: Mówił Jezus do faryzeuszów tę przypowieść: Pewien człowiek wydał wielką ucztę i zaprosił wielu. A tuż przed ucztą wysłał swego sługę, by powiedział zaproszonym: Chodźcie, bo wszystko już gotowe. Wszyscy jednak zaczęli się jednocześnie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś; muszę więc pojść i obejrzeć ją; proszę cię miej mie za wytłumaczonego. A drugi powiedział: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, mniej mnię za wytłumaczonego. Jeszcze inny mówił: Pojąłem żonę i dlatego przyjść nie mogę. — Sługa tedy, powróciwszy, doniósł o tem panu swemu. Wtedy gospodarz rozgniewany rzekł do sługi swego: Wyjdź natychmiast na ulice i zaułki miasta, i sprowadź tu ubogich i kaleki i ślepych i chromych. A sługa powiedział: Panie, stało się, jakoś rozkazał; — ale jeszcze jest miejsce. I rzekł pan słudze: Wyjdź na drogi i między opłotki, a przymuszaj, by wstapili, aby dom mój był pełen. Albowiem powiadam wam, że żaden z tamtych mężów zaproszonych nie zakosztuje uczty mojej.

Nauka.

Zaproszony razu pewnego przez jednego z bogatych faryzeuszów na ucztę, zauważył Zbawiciel, jak inni zaproszeni razem z nim goście, wszyscy bez wyjątku zaproszenie przyjęli a przy stołach o pierwsze ubiegali się miejsca. Spostrzeżenie to było Mu pobudką do wygłoszenia przypowieści, w której pouczył współbiesiadników, że Pan Bóg powołał wielu — a w pierwszym rzędzie naród wybrany do prawdziwej wiary, w dalszym zaś następstwie na gody niebieskie. Lecz naród ten wymówił się z chciwości, zbytniego przywiązania do dóbr ziemskich i nieumiarkowanej swej zmysłowości od przyjęcia wiary Chrystusowej. Dlatego słudzy Pańscy (apostołowie udadzą się do krajów pogańskich, a wtedy przyjdą od wschodu słońca i zachodu „ubogie; kalekie i ślepe i chrome" narody pogańskie do Królestwa niebieskiego, synowie zaś Abrahamowi, to jest żydzi, „będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne — i „żaden z zaproszonych nie zakosztuje uczty mojej".

Oto dosłowne znaczenie dzisiejszej ewangielji świętej. Ma ona jednak także znaczenie inne; Kościół św. czytając nam to podobieństwo w oktawie Bożego Ciała, pragnie niewątpliwie, abyśmy przez zaproszenie na ucztę rozumieli zaproszenie „do stołu Pańskiego", na którym Ciało Chrystusowe pod postacią chleba jest prawdziwym pokarmem duszy naszej. Właśnie teraz, w oktawie Bożego Ciała, słudzy Chrystusowi nieomal przymuszają wiernych, aby przyjmowali komunję św. Wszakże do uzyskania odpustu jubileuszowego jest przyjęcie komunji świętej warunkiem nieodzownym. Dlaczegoż mimo wszystko zaproszeni wymawiają się jednocześnie! Czy wymawiali by się oni, gdyby zaproszono ich na ucztę jaką inną, zabawę taneczną, wieczorek towarzyski lub tym podobne uczty zmysłowe?

Jak ongi tak i dziś dwie główne przyczyny wstrzymują od częstszego przystępowania do stołu Pańskiego: chciwość i zmysłowość. Chciwość przemawia przez tych, ktorzy „kupili wieś lub pięć par wołów", mają umysł zajęty „interesami", a zapominają o interesie najważniejszym, o zbawieniu duszy. Cóż pomoże człowiekowi, gdyby cały świat pozyskał a szkodę na duszy poniósł?

Zmysłowość, raczej nieuporządkowana i nieumiarkowana zmysłowość, przemawia przez usta tego, który pojął żonę i dlatego przyjść nie może. Gdyby wszyscy niewolnicy ciała, dźwigający upokarzające i uprzykszone jarzmo grzechów cielesnych, chcieli przyjąć zaproszenie do stołu Pańskiego i nie czekali, aż ich Wielkanoc przymusi do odprawienia spowiedzi i pożywania Ciała Pańskiego, ileż rychlej zrzuciliby z siebie to jarzmo hańbiące! „Bezemnie nic nie możecie" mówi do nich Boski Lekarz, który przyszedł ratować, co było zginęło, który wie że nie zdrowym, lecz chorym potrzeba lekarza. Czemuż tedy odkładać na później przyjęcie sakramentów św.? Może i do mojej duszy pragnie zawitać w komunji świętej Zbawiciel mój najdobrotliwszy. Może ona zaraziła się także tą nagminną dzisiaj chorobą chciwości i zmysłowości! Więc pójdę do Niego, zasiądę do uczty Eucharystycznej, aby dom Jego był pełen, aby w czasie tej uczty duchowej oczyścił i przemienił usposobienie moje. „Jam jest Chleb żywy", mówi; kto pożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie w sobie". On jest miłością: któreż serce, choćby było z lodu, nie stopnieje, gdy ogień z nieba zewsząd je przenikie i otoczy? Wiem, że On nie patrzy na zasługi ani na przymioty lecz jedynie na dobrą wolę! Na znak tej dobrej mojej woli nie będę się wymawiał, lecz pójdę zaproszony przez Jezusa na „wielką ucztę" eucharystyczną! Przed ukończeniem oktawy Bożego Ciała przystąpię do stołu Pańskiego.

Wieś polska w okresie Bożego Ciała

Boże Ciało to przedewszystkiem święto ludu wiejskiego, połączone z szeregiem barwnych zwyczajów. Już od najdawniejszych czasów w każdym dworze, w każdej chacie pamiętano zawsze o tem, aby przed świetem Bożego Ciała zbierać pewne gatunki ziół, z których dziewczęta wiją małe wianuszki i zanoszą je w pierwszy lub ostatni dzień oktawy do kościoła celem poświęcenia.

Wianki takie wiją zwykle z ziół, mających własności lecznicze, dlatego też lud przypisuje im cudowną moc, chroniącą nietylko od chorób, ale i od klęsk żywiołowych. Poświęcone wianki zabiera się następnie do domu i przechowuje się je starannie przez cały rok, zawieszając nad obrazem Matki Boskiej lub na krzyżu. W niektórych okolicach zawiesza rolnik poświęcony wianek przy figurze Matki Boskiej, a gdy ujrzy na horyzoncie groźną chmurę zwiastującą grad lub burzę, odrywa z wianka suchy listek i rzuca go na rozpalone ognisko, wierząc że dym z poświęconego ziela rozproszy nadciągającą burzę.

Jest także zwyczaj, że cztery wianki wraz z przepisanemi na kartkach 4-ema ewangeljami zakopuje się na czterech krańcach pola. Posypując ziemnią wianek, rolnik żegna się i mówi: „A słowo ciałem się stało i mieszkało między nami". Dawniej najpiękniejszemi wiankami zdobiono promienie monstrancji.

Gatunki ziół używanych do wianków zmieniają się zależnie od danej okolicy. Najczęściej wiją wianki z rozchodnika, niezapominajek, macierzanki, kopytnika, dzikich goździków i innych ziół. Bywają też one przybrane w kolorowe wstążki. Na Podlasiu kładą wianki pod podwaliny budującego się domu, a także i do stodoły pod pierwszy przywieziony z pola snop zboża. Chorym wreszcie okadzają gardło dymem palących się wianków.

Jak wiadomo, woń ziół jest symbolem cnoty, dlatego przy ceremonji święcenia wianków odmawia kapłan modlitwę, by Bóg przyjął do wiecznej chwały cnoty tych, którzy je Bogu szczerze ofiarują.

Walka z chwastami w naszym powiecie.

Nowemiasto. W dniu 18 czerwca 1935 r. odbyło się w Nowemmieście na sali Rady Powiatowej zebranie w sprawie tępienia chwastów. Na zebranie to stawiło się około 50 osób z całego powiatu w tem przeważa część prezesów Kółek Rolniczych wójtów i nauczycieli.

Zebranie otworzył o godz. 11.15 Starosta Powiatowy p. Dr. Tomczyński i w krótkich słowach podał cel walki z chwastami, podkreślając że walka ta może odnieść skutek o ile do niej wszyscy gremjalnie przystąpią. Następnie delegat Izby Rolniczej p. inż. Dzięgielewski z Torunia wygłosił wyczerpujący referat o walce z chwastami i szkodnikami, oraz chorobom roślin uprawnych. Powołane zostały do życia Komitety Ochrony Roślin. W tygodniu walki z chwastami i ochrony roślin, który na terenie naszego powiatu przeprowadzony zostanie w czasie od 25 do 30 czerwca br. gremjalnie powinni wziąść udział wszystkie organizacje społeczne, nauczycielstwo i dzieci szkolne;

Referent ter omówił kwestję zwalczania raka ziemniaczanego i wprowadzenia pasa ochronnego szerokości 15 klm. od granicy pruskiej, na którem mają być uprawiane ziemniaki rakoodporne, celem zapobieżenia przedostania się tej choroby z Niemiec.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierano głos szczególnie w sprawie sposobu tępienia szkodników roślin.

Wyczerpujących odpowiedzi udzielił przedstawiciel P. I. R.

Na tem zebranie zakończono.

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Rumienica. Plenarne Zebranie tut. Kółka Rolniczego odbyło się dnia 10 czerwca b. r. o godz. 15-tej w lokalu szkolnym. Zebranie otworzył prezes Kółka p. Bartkowski, poczem po stwierdzeniu obecności członków i odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza odczytano najważniejsze wiadomości z biuletynu.

W dalszym ciągu odczytał p. Prezes z „Kłosów" rezolucję uchwaloną przez Radę Wojewódzką P.T.R. Odczyt o produkowaniu zdrowego i czystego mleka wygłosił p. Zapadka, nad czem dłużej dyskutowano. Członkowie zgłosili zapotrzebowanie na 7 maciorek zarodowych. Nowych członków przyjęto trzech. Przyszłe zebranie odbędzie się 14 lipca 1935 r.

Czerlin. Zebranie miejscowego Kołka Rolniczego odbyło się 16 czerwca br. przy udziale 16 członków. Otwarcia zebrania dokonał prezes Kółka p. Wyźlic. Protokół z poprzedniego zebrania odczytał sekretarz. Dalej odczytał p. Prezes najważniejsze wiadomości z biuletynu T.R.P. Następnie odczytane zostało wzruszające kazanie ks. biskupa Gawliny nad trumną I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Po omówieniu spraw lokalnych zebranie zamknięto.

Życie i ruch nad Polskiem Morzem.

Jak wygląda w Orłowie, w Jastarni i na Helu?

O ile piękna czerwcowa pogoda dalej dopisze, już wkrótce zacznie się tu ożywiony ruch sezonowy i urocze miejscowości naszego wybrzeża, jak Orłowo, Jastarnia, Hel i inne zaroją się barwnym tłumem letników ze wszystkich stron Polski.

Pierwszą stacją, do której kieruje się ten ruch letników i turystów z całej Polski, jest malowniczo położone Orłowo, leżące w bliskiem sąsiedztwie Gdyni z jednej, a Sopot z drugiej strony. Orłowo i okolice to prawie jedyna lekko górzysta część polskiego wybrzeża, która obfituje w lasy i posiada dobrą, obszerną plażę. Przy pięknej pogodzie widzi się tu ze wzgórza niemal całą Gdynię, Sopoty i Gdańsk, ale cały cieny helski półwysep, a cała ta panorama widoczna jest poprzez falujące, okrętami i łodziami ozdobione morze.

Napływ letników w Orłowie z roku na rok większy, zwłaszcza od chwili, kiedy rząd centralny zainteresował się przed kilku laty tą miejscowością. Porobiono wówczas plany rozbudowy tej gminy i rozparcelowano grunta pod budowę will, których przebywa tu coraz więcej. Osunięto również dawną niedogodność Orłowa, jaką był brak na miejscu stacji kolejowej i poczty.

Naogół jest Orłowo tak ze względu na swoje piękne położenie, jak i na staranność o letników w pensjonatach godną polecenia miejscowością kuracyjną na wybrzeżu. Dodać jeszcze należy, że tutaj a nie gdzieindziej wielki pisarz Stefan Żeromski tworzył swą wspaniałą powieść „Wiatr od morza".

Takiem samem, a może nawet większem powodzeniem u letników cieszy się już na półwyspie helskim położona wioska Jastarnia. Z małej nieznanej wioski stała się Jastarnia znaną w Polsce miejscowością klimatyczną i dzisiaj mimo kryzysu rozwija się w szybkiem tempie. Wybudowano tu w ostatnich latach ogromnie dużo will, kilka pensjonatów, na miejscu jest duża wędzarnia ryb, oraz piękne łazienki. Ludność Jastarni to w przeciwieństwie do ewangielickich mieszkańców Helu — Polacy i katolicy.

Lipiec i sierpień skupia tu najwięcej letników. W tym czasie zwykle w całej Jastarni wszystko, kończąc na najlichszym pokoiku rybackim jest zajęte. Dogodny dojazd koleją z Pucka przyczynia się dużo do tego, że w sezonie letnim gromadzi się tu około 3000 letników z różnych stron Polski. Wybudowanie portu rybackiego miało wielkie znaczenie dla podniesienia stanu naszego rybołóstwa na Bałtyku i przyczyniło się do przemiany Jastarni na miejscowość nietylko klimatyczną, ale również portowo-rybacką.

Chociaż wszystkie miejscowości wybrzeża posiadają dużo danych na bezpretensjonalne ale przyjemne spędzenie wywczasów letnich — Jastarnia jednak, jako jedna z największych wiosek czysto-kaszubskich, korzystnie się wyodrębnia. Można śmiało powiedzieć, że kto pragnie prawdziwego, miłego wypoczynku zdala od gwaru i kłopotów wielkiego miasta, kto, pragnie napoić się swojską lecz bardzo ładną naturą, ten przechyli szalę na korzyść Jastarni, w porównaniu z taką n. p. Gdynią, która już coraz mniej nadaje się na letnisko kąpielowe.

Na Hel najlepiej wybrać się z Jastarni lub Gdyni statkiem „Żeglugi Polskiej", który po godzinie jazdy dociera do portu helskiego. Każdy, kto nie był już od kilku lat na Helu, ten przyjemnie zdziwiony jest olbrzymim postępem w rozbudowie tego romantycznego osiedla nadmorskiego. Patrząc na Hel z daleka, od strony zatoki, ma się wrażenie, że to już nie wioska, ale pokaźne wcale miasto, tyle tam już powstało nowych will, pensjonatów i różnych budynków.

Ruch letników i turystów na Helu w ciągu całego roku obliczyć można napewno cyfrę kilkudziesięciu tysięcy. Wspaniałe lasy, szerokie plaże z widokiem na zatokę, a z drugiej strony na pełne morze Bałtyckie, uprzyjemniają pobyt każdemu. O ile idzie o mieszkańców Helu, niestety w pewnej części jeszcze Niemców (pochodzenia holenderskiego), to dawno już uznali oni wszyscy, że rządy polskie stworzyły dla nich erę poważnego wcale dobrobytu.

Czy jesteś członkiem P. T. R.